

Ks. Jan Kalniuk MS

UPJP II, Kraków

JEZUS CHRYSZTUS „PRAWEM ŻYWYM I OSOBOWYM” A WIARA I ŻYCIE MORALNE CHRZEŚCIJANINA W PERSPEKTYWIE NAUCZANIA JANA PAWŁA II

5

Chrześcijańskie życie moralne sprowadza się do posłuszeństwa woli Bożej, a swoją wolę Bóg najpełniej objawił w Jezusie Chrystusie. Posłannictwo Chrystusa wypełnia i kończy objawienie się woli Boga. Bóg posłał Chrystusa nie tylko jako drugiego po Mojżeszu prawodawcę, ale przede wszystkim jako Zbawcę i Pana wspólnoty nowego Ludu Bożego – Kościoła. Etyka Nowego Testamentu jest więc etyką opartą na nauczaniu i osobie Jezusa, ma wymiar chrystologiczny. Słusznie więc ojciec święty Jan Paweł II stwierdza, że odpowiedzi na pytanie moralne: *Co dobrego mam czynić?* (Mt 19,16) należy szukać tylko w Chrystusie. Chrystus jest fundamentem moralności chrześcijańskiej. On nadaje jej kształt i w Nim postępowanie chrześcijanina odnajduje swój sens¹.

Ten, który JEST stanowi fundament wszelkiego bytu i rację jego dobra. On jest ostatecznym Adresatem wszelkich czynów człowieka. Do Niego każdy zmierza jako do Tego, w którym jedynie może odnaleźć swe pełne szczęście².

¹ Por. J. CZERSKI, *Nowotestamentalne określenia Chrystusa w encyklice ojca św. Jana Pawła II „Veritatis splendor”*, w: *Jan Paweł II „Veritatis splendor”, Tekst i komentarze*, A. SZOSTEK (red.), Lublin 1995, s. 212.

² Por. A. SZOSTEK, *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 1993, s. 98.

W niniejszym opracowaniu podjęta zostanie próba ukazania prawdy o człowieku, który najpełniej realizuje się w Chrystusie jako *Prawie Żywym i Osobowym*. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na istotę naśladowania Chrystusa jako najgłębszego fundamentu moralności chrześcijańskiej.

CZŁOWIEK W CHRYSZTUSIE

Jan Paweł II zauważa, że człowiek, aby odnaleźć samego siebie musi poszukiwać uzasadnienia swoich czynów nie w samym sobie, ale poprzez włączenie się w tajemnicę Chrystusa. To przenikanie egzystencji człowieka przez Chrystusa pozostawia człowieka w prawdzie o nim samym. Wszystko, co istotne dla człowieka nie może przejść obok niego, a zarazem wszystko, co stanowi ukrytą w nim prawdę, musi stać się jawne jako ta prawda, którą Chrystus – będący uosobieniem całej prawdy – obwieszcza człowiekowi.

Osoba ludzka jest kimś, do kogo odnoszą się wszystkie czyny Boga: stworzenie, odkupienie i uświęcenie. Poprzez włączenie człowieka w tajemnicę Chrystusa nie może się nie powieść nic, co byłoby prawdziwe i dobre, a co nie byłoby zarazem człowiecze³.

Człowiek uczestniczy w istnieniu Boga nie tylko jako stworzenie, lecz także w sposób szczególny jako osoba. Właśnie jako osoba, a nie stworzenie jest obrazem Boga Trynitarnego. Uczestniczy w Bożej egzystencji na sposób stworzenia obdarzonego rozumem i wolną wolą⁴.

Jak stwierdził Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego (KDK 24). Zgodnie z wolą Bożą Odkupiciel człowieka stał się Czło-

³ Por. K. KRENN, *Unus in Christo, Od „Redemptor hominis” do „Veritatis splendor”* Jan Paweł II – 15 lat w służbie Kościołowi Chrystusowemu jako Namiestnik Chrystusa i Następca Piotra, w: Jan Paweł II „Veritatis splendor”, *Tekst i komentarze*, dz. cyt. s. 120.

⁴ Por. F. HERZOG, *Liberation theology: liberation in the fourth Gospel*, New York 1972, s. 25-44.

wiekim, a zarazem stał się kimś więcej niż człowiekiem: Synem Bożym, prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem jednocześnie. Tylko Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek mógł wynieść człowieka na ten poziom, który Bóg dla niego zamierzył. Żaden człowiek naznaczony grzechem pierwotnym nie może być odkupicielem człowieka, lecz jedynie Ten, który jest odbiciem Boga niewidzialnego (por. Kol 1,15), Jezus Chrystus. Syn Boży przez swoje wcielenie zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem (por. KDK 22). Tajemnica człowieka prawdziwie wyjaśnia się jedynie w tajemnicy Słowa, które stało się Ciałem (por. KDK 22). Jednakże wydarzenie odkupienia nie ma charakteru kolektywnego; to, co wydarza się poprzez odkupienie dotyczy w sposób realny i całkowity poszczególnego człowieka.

Jak uczy Jan Paweł II, wspólnotowość odkupienia w całości koncentruje się na każdym człowieku, którego istnienie i godność są niepowtarzalne. Każdemu człowiekowi w Chrystusie dokonuje się Boże dzieło stworzenia i odkupienia, w każdym została wypowiedziana i wypełniona miłość. Człowiek w Jezusie Chrystusie ma w pełni udział w tajemnicy osoby ludzkiej⁵.

Intelektualnym nawykiem naszych czasów stało się pojmowanie i opisywanie człowieka według jego zachowań, funkcji oraz wzajemnych powiązań i zależności względem innych; znaczy to, iż człowiek, aby pozostać sobą, potrzebuje niezliczonej ilości relacji z innymi, tymczasem Jan Paweł II widzi człowieka jako tego, który swoje istnienie bierze z relacji z Bogiem. Z tej więzi biorą początek wszelkie relacje społeczne, życie, działanie oraz dzieje człowieka.

Uświęcające działanie Boże odnosi się do każdego człowieka jako jego *szczególne posłanie*. Chrystus mówi do każdego: *Pójdź za mną!* Prawda o człowieku okazuje się w pełni w Jezusie Chrystusie⁶.

Papież w swoim nauczaniu stwierdza: *Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swym niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć*

⁵ Por. K. KRENN, *Unus in Christo*, dz. cyt., s. 113-114.

⁶ Por. tamże.

się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby się odnaleźć⁷.

Jeśli dziś niektórzy teologowie moralisci domagają się, żeby normy moralne były wykonalne, a przy tym miarą moralności tych norm czynią ludzkie pożądanía i słabości, to negują nie tylko powszechną i absolutną obowiązywalność przykazań i norm moralnych, lecz także całą Chrystusowy wymiar prawdy o człowieku⁸.

W pierwszym rozdziale encykliki *Veritatis splendor* ojciec święty ukazuje sedno moralnego kryzysu, drażącego wspólnotę chrześcijańską od wewnątrz i zwraca uwagę na rozdźwięk między tradycyjnym nauczaniem Kościoła a pewnymi poglądami teologicznymi na temat zasadniczych zagadnień moralnych. Utrata głębokiej więzi między wiarą a życiem spowodowana jest właśnie niezdolnością do uznania Jezusa Chrystusa za powszechną i konkretną normę. Krótko mówiąc: twierdzi się, że nie istnieje ciągłość między wydarzeniem Chrystusa a prawem moralnym. Przeciwnie, uważa się wręcz, że należą one do różnych porządków, co prowadzi do wniosku, iż nie można wyprowadzić prawa moralnego z tego wydarzenia. Pojawia się więc niebezpieczeństwo uprawiania teologii moralnej bez Chrystusa tak, jakby Chrystus nie przyszedł⁹.

Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* z całą mocą mówi o stałej obecności Chrystusa przy człowieku każdej epoki¹⁰. Ta obecność urzeczywistnia się w Jego Ciele, którym jest Kościół, chciany przez Boga, by umożliwić ludziom spotkanie z Chrystusem¹¹.

Pierwsza część encykliki rozpoczyna się od rozważania ewangelicznego spotkania Jezusa z bogatym młodzieńcem. Tam bowiem znajduje się pytanie, które jest właściwe każdemu poszukiwaniu moralnemu: *Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?*

⁷ RH 10.

⁸ Por. K. KRENN, *Unus in Christo*, dz. cyt., s. 119.

⁹ Por. A. SCOLA, *Jezus Chrystus „Prawem żywym i osobowym”*, L'Osservatore Romano 15(1994)4, s. 48.

¹⁰ VS 25.

¹¹ Por. A. SCOLA, *Jezus Chrystus „Prawem żywym i osobowym”*, art. cyt., s. 48.

(Mt 19,16). Papież nawiązując do tego pytania, wskazuje na potrzebę ponownego zwrócenia się człowieka ku Chrystusowi, by od Niego i w Nim otrzymać odpowiedź o dobru i złu. Młodzieniec zbliża się do Chrystusa i w Nim odkrywa swoje powołanie i swą naturę. Każdy człowiek wezwany jest do tego zbliżenia się do Chrystusa, albowiem objawienie się Boga ukazuje człowiekowi, kim jest i co powinien czynić. W tym świetle działanie moralne nie jest autonomiczne. Ono jawi się jako odpowiedź miłości na darmową inicjatywę Boga, wielokrotnie podejmowaną wobec człowieka¹².

Istnieje ścisły związek między czynieniem dobra moralnego a spełnieniem się własnego przeznaczenia człowieka. Człowiek pytający o dobro moralne pyta tym samym o Boga. Każdy człowiek, tak jak i każde dobro moralne, ma swe źródło w Jedynym Dobru, to jest w Bogu. Spełnienie się sensu życia człowieka jest ostatecznie spełnieniem się jego powołania w Bogu¹³.

We wprowadzeniu do części III *Katechizmu Kościoła Katolickiego* znaleźć można zaprezentowaną w syntetyczny sposób teologiczną wizję człowieka¹⁴. Do tej właśnie wizji odwołuje się Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, kiedy nazywa chrześcijan *dziećmi Bożymi*, którzy w wierze uznając swoją nową godność, są wezwani do postępowania w sposób godny Ewangelii (Flp 1,27)¹⁵.

Człowiek jest obrazem Bożym, który został zdeformowany przez grzech pierworodny, a następnie odnowiony przez łaskę Bożą¹⁶. Chrystus przez swoją mękę wyzwolił człowieka od szatana i grzechu i wysłużył mu życie w Duchu Świętym. Jego łaska odnawia w człowieku to, co grzech zniszczył. Kto wierzy w Chrystusa, staje się synem Boga. Ta synowska adopcja przekształca wewnętrznie człowieka i uzdalnia go do naśladowania przykładu Chrystusa, do prawidłowego postępowania

¹² Por. A. ŚWIERCZEK, *Encyklika o podstawach moralności chrześcijańskiej*, Wychowawca 1(1994)13, s. 38.

¹³ Por. R. OTOWICZ, „*Veritatis splendor*” w *świecie Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *W prawdzie ku wolności*, E. JANIĄK (red.), Wrocław 1994, s. 225.

¹⁴ Por. KKK 1691–1698.

¹⁵ Por. VS 5.

¹⁶ Por. KKK 1701.

i czynienia dobra. W zjednoczeniu z Chrystusem Jego uczeń osiąga doskonałość w miłości i świętości¹⁷.

Tę katechizmową antropologię znaleźć można także w omawianej encyklice Jana Pawła II. Już pierwsze zdanie papieskiego dokumentu jasno potwierdza fakt, że blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególności zaś sposób w człowieku, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga¹⁸.

Blask to coś więcej niż pobożne, nawiązujące do Biblii pojęcie. *Blask* to początek teologicznego pojęcia dotyczącego prawdy o człowieku, która przez nową ewangelizację świata potrafi przekonać swą własną mocą – a przekonać w taki sposób może tylko to, co zawsze i w każdym zachowuje swoją tożsamość. Jeśli prawda o człowieku ma przekonać, musi również pozostać sobą, zachować swoją tożsamość. To, co początkowo ukazuje się jako autonomia prawdy o człowieku i własny jej blask, przemienia się – jeśli tylko *rozpoznamy na obliczu Chrystusa boski blask* – w jedność z Chrystusem i w Nim znajduje odpowiedź. Od początku swego pontyfikatu Jan Paweł II służył programowi, który sam nakreślił: odkupiony przez Chrystusa człowiek jest drogą Kościoła¹⁹. Droga ta osiąga swój cel wówczas, kiedy w Chrystusie rozpoznać można człowieka, a w człowieku Chrystusa; owo zjednoczenie człowieka i Chrystusa nie może się dokonać w jakiegokolwiek opinii czy poglądzie, lecz dopiero w *blasku prawdy*; w tym blasku, który obejmuje i ukazuje *długość i szerokość, wysokość i głębokość* człowieka jako osoby i Chrystusa jako Odkupiciela człowieka²⁰.

Dlatego też Papież w encyklice *Veritatis splendor* mocno podkreśla, że rozmowa bogatego młodzieńca z Jezusem toczy się w pewnym sensie w każdej epoce, także i dzisiaj. Aktualizuje się to w Kościele, który jest Ciałem Chrystusa, miejscem chcianym przez Boga, by realizowało się spotkanie człowieka z Chrystusem²¹.

¹⁷ Tamże 1708.

¹⁸ Por. VS, *Apostolskie błogosławieństwo*, przed wprowadzeniem; por. także: KKK 1709, 1715.

¹⁹ Por. RH 14.

²⁰ Por. K. KRENN, *Unus in Christo*, dz. cyt., s. 124-125.

²¹ Por. VS 7.

Cenną rzeczą jest zapewne ukazanie przez Jana Pawła II wizji powołania człowieka ujętego w ramach dekalogu i ewangelicznych błogosławieństw. Biblijne ujęcie moralności chrześcijańskiej nie jest wyłącznie etyką przykazań, ani też etyką cnót. Jest to etyka integralna, moralność eschatyczna człowieka odkupionego. Życie człowieka odrodzonego w Duchu Świętym już teraz przeniknięte jest ewangelicznymi błogosławieństwami, chociaż jeszcze nie osiągnął on celu swego doczesnego pielgrzymowania i obciążony jest dziedzictwem grzechu pierworodnego. Teologia moralna powinna ukazywać pełną prawdę o człowieku w historii zbawienia. Jan Paweł II opiera się na teologicznej egzegezie przypowieści o bogatym młodzieńcu. Jest ona też interpretacją słów Jezusa z Ewangelii wg św. Jana. Chrystus mówi, że On jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,4-6). Jest drogą jako Zbawiciel i jako najwyższa norma i miara moralności; On otwiera przed człowiekiem cel jego życia, szczęście wieczne²².

Naśladując Chrystusa, człowiek może łatwo doświadczyć, że wolność i prawo moralne nie są ze sobą sprzeczne. Św. Paweł stwierdza: *kresem Prawa jest Chrystus* (Rz 10,4). Łaska miłosiernie włącza wolne stworzenie w Chrystusa ukrzyżowanego i powtórnie ofiaruje mu się po pierworodnym upadku tak, że nawet grzech – jeśli człowiek go uzna – nie może być przeszkodą w pójściu za Chrystusem²³.

Moralność jawi się jako włączenie w dynamikę całkowitego ofiarowania się Chrystusa, dobrego Nauczyciela, który umiłował do końca. Należąc do Chrystusa, człowiek odkrywa urok wierności wobec stwórczego aktu Boga w każdym swoim działaniu i dlatego jest wdzięczny za przykazania, które wspierają i korygują jego kruchą wolność. To Chrystus jest kluczem do prawdy o Bogu i człowieku, a naśladowanie Go najgłębszym fundamentem moralności chrześcijańskiej²⁴.

²² Por. R. OTOWICZ, „*Veritatis splendor*” w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego, dz. cyt., s. 233.

²³ Por. A. SCOLA, *Jezus Chrystus „Prawem żywym i osobowym”*, art. cyt., s. 48.

²⁴ Por. tamże, s. 42.

NAŚLADOWANIE CHRYSYDUSA NAJGŁĘBSZYM FUNDAMENTEM MORALNOŚCI CHRZEŚCIIJAŃSKIEJ

Jan Paweł II udzielając odpowiedzi na pytanie moralne, wskazuje na osobę Jezusa Chrystusa. Chrystus jest kluczem do prawdy o Bogu i człowieku: *Dlatego ostatecznej odpowiedzi na każde pytanie człowieka, zwłaszcza na jego pytania religijne i moralne, udziela jedynie Jezus Chrystus. Więcej, sam Jezus Chrystus jest odpowiedzią, jak przypomina Sobór Watykański II*²⁵.

Najczęstszymi określeniami Chrystusa, których używał Jan Paweł II jest: *światłość świata* (J 1,9), *światłość narodów* (Łk 2,32), *światło życia i światłość świata* (J 8,12). Przedstawianie Chrystusa w metaforze światła jest charakterystyczną cechą czwartej Ewangelii. Zbawcza funkcja Chrystusa jako światła polega na *oświecaniu* (J 1,9), to znaczy na dawaniu ludziom zdolności do poznawania i wyboru dobra i działania etycznego zgodnego z wolą Boga.

We wprowadzeniu do encykliki *Veritatis splendor* papież cytuje fragment prologu do Ewangelii św. Jana, w którym Chrystus jest nazwany *światłością prawdziwą*, która oświeca każdego człowieka (J 1,9). Określenie *światło prawdziwe* wyraża opozycję do jakichkolwiek innych światel, które pretendowałyby do roli autentycznego światła. Światło, jakim jest Chrystus, jest jedyne i nieporównywalne z jakimkolwiek światłem²⁶. Określenie Chrystusa *prawdziwe światło* ma szczególne znaczenie w całym kontekście encykliki, która zwraca uwagę *na rozdzwięk między tradycyjnym nauczaniem Kościoła a pewnymi poglądami teologicznymi, rozpowszechnionymi także w seminariach i na wydziałach teologicznych*²⁷.

²⁵ VS 2.

²⁶ Por. J. CZERSKI, *Nowotestamentalne określenia Chrystusa w encyklice „Veritatis splendor”*, dz. cyt. s. 213.

²⁷ VS 4.

Papież stwierdza, że Kościół posłuszny prawdzie, którą jest Chrystus tłumaczy normę moralną i przedstawia ją wszystkim ludziom dobrej woli²⁸. To prawdziwe światło oświeca każdego człowieka, to znaczy dociera nie tylko do wybranej grupy, do wspólnoty ludu Bożego w Kościele, lecz także do wszystkich ludzi bez wyjątku. Każdy człowiek ma dostęp do światła Bożego²⁹. W interpretacji ojca świętego Chrystus jako *światłość narodów* rozjaśnia oblicze swego Kościoła, posłanego przezeń na cały świat, aby głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu³⁰.

Jezus jest światłem, które prowadzi do życia, czyli wskazuje właściwą i pewną drogę postępowania. Przebywać w blasku światła Chrystusa oznacza posiadać udział w pełni życia, w życiu nieprzemijającym, bo wiecznym. Aby to życie osiągnąć, trzeba pójść za Jezusem. On daje życie wszystkim, którzy znajdują się w zasięgu promieniowania Jego światła. On daje życie, lecz aby je osiągnąć, należy się z Nim zjednoczyć. Nie ma żadnej pełnej formy życia oddzielonej od Chrystusa. W tym właśnie sensie ojciec święty określa Jezusa jako *światłość świata i światło życia*³¹.

Papież stwierdza, że naśladowając przez wiarę Tego, który jest Mądrością wcieloną, uczeń Jezusa staje się naprawdę uczniem Boga. Jezus bowiem jest *światłością świata, światłem życia*³².

W tym samym kontekście encykliki występują dalsze określenia Chrystusa z Ewangelii św. Jana: *pasterz* (J 10,11-16); *droga, prawda i życie* (J 14,6); *Ten, który prowadzi do Ojca* (J 14, 6-10). Chrystus – dobry pasterz według słów encykliki prowadzi i karmi owce (por. J 10,11-16).

W encyklice papież przestrzega przed fałszywymi przywódcami, którzy zagrażają wierzącym w Chrystusa. Nie troszczą się oni o owce, lecz o własne interesy. Tylko Jezus – dobry pasterz troszczy się o swoje owce i zależy Mu na nich.

Jan Paweł II nawiązując do określenia Chrystusa jako drogi, przypomina za św. Janem, że nie ma innej drogi do Boga, jak tylko przez

²⁸ Tamże, s. 95

²⁹ Por. J. CZERSKI, *Nowotestamentalne określenia Chrystusa w encyklice „Veritatis splendor”*, dz. cyt. s. 214.

³⁰ VS 2.

³¹ Por. Tamże, s. 215.

³² VS 19.

Chrystusa. Droga zaś, którą kroczy Chrystus, prowadzi do Ojca przez śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Jest to też droga, którą musi kroczyć do Ojca uczeń Jezusa. Temat *drogi* należy do ulubionych tematów biblijnych Jana Pawła II. To pojęcie jest zarazem formułą, w której streszcza się cała wiara i moralność chrześcijańska.

W encyklice *Veritatis splendor* papież przytacza także określenie Chrystusa, które nawiązuje do Jego mowy wygłoszonej podczas ostatniej wieczerzy. Jezus jest Tym, który prowadzi do Ojca w taki sposób, że zobaczyć Syna znaczy zobaczyć Ojca (por. J 14,6-10). Określenie Chrystusa jako Tego, który prowadzi do Ojca jest bliskie znaczeniowo pojęciu „drogi”. Najczęściej spotykanym w encyklice tytułem Chrystusa jest „nauczyciel” lub „mistrz”. Jezus jest ostatnim i jedynym nauczycielem, gdyż Jego nauczanie jest eschatologiczne i ostateczne³³.

Z tytułem Chrystusa „nauczyciel” papież łączy zwrot „Alfa i Omega”: To On – Chrystus – otwiera wiernym księgę Pisma Świętego i objawiając w pełni wolę Ojca, naucza prawdy o postępowaniu moralnym. Jako źródło i szczyt ekonomii zbawienia, Alfa i Omega ludzkich dziejów, Chrystus objawia kondycję człowieka i pełnię jego powołania³⁴.

Wszystkie te biblijne określenia Chrystusa, którymi posłużył się Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* ukazują centralne miejsce, Boski autorytet i władzę Chrystusa, wobec której człowiek zobowiązany jest do posłuszeństwa³⁵.

*Dlatego naśladowanie Chrystusa jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności*³⁶. Naśladować Chrystusa nie oznacza tylko słuchać Jego nauki i posłuszenie przyjmować przykazania. To coś bardziej radykalnego: nade wszystko przylgnąć do osoby samego Jezusa, dzielić Jego życie i uczestniczyć w Jego losie, to wreszcie posłuszeństwo woli Ojca³⁷.

³³ Por. J. CZERSKI, *Nowotestamentalne określenia Chrystusa w encyklice „Veritatis splendor”*, dz. cyt. s. 216-218.

³⁴ VS 8.

³⁵ Por. J. CZERSKI, *Nowotestamentalne określenia Chrystusa w encyklice „Veritatis splendor”*, dz. cyt. s. 219.

³⁶ VS 19.

³⁷ Por. F. GRENIUK, *Idea naśladowania Chrystusa*, w: „*Veritatis splendor*”, *Przesłanie moralne Kościoła, Materiały z sympozjum KUL*, pr. zb. pod red. B. JURCZYKA, Lublin 1994, s. 111.

Naśladować Jezusa, to kochać Ojca i braci aż po krzyż: *przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem* (J 15,13). To naśladowanie nie redukuje się jedynie do naśladowania zewnętrznego, ale dotyka człowieka w najgłębszej intymności jego wnętrza. Tak głęboka więź między Chrystusem a człowiekiem wymaga interwencji łaski Bożej. Miłość i życie zgodne z Ewangelią nie mogą być pojmowane i przyjęte tylko w formie przykazania. To, czego te rzeczywistości wymagają od człowieka, przekracza jego naturalne siły. Miłość i życie są możliwe jako owoc daru Bożego. Jest to Nowe Prawo – łaska Ducha Świętego dana człowiekowi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Jest to prawo wewnętrzne, wypisane w sercu człowieka przez Parakleta i dające życie w Chrystusie³⁸.

Kiedy Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* definiuje Nowe Prawo jako *Prawo Ducha* (VS 23), to tym samym zdaje się wskazywać na bardzo istotną dla niego dwuwymiarowość. Z jednej strony ma na myśli rozumienie tego prawa przez całą tradycję chrześcijańską, która wiąże je z rolą Ducha Świętego w życiu moralnym człowieka, z drugiej strony, Nowe Prawo jako Prawo i łaska Ducha Świętego, sięga wprost do głębi ludzkiego serca, predysponując je do roli żywego świadka Prawa Chrystusowego³⁹.

Prawo Chrystusa nie ma więc charakteru niesprecyzowanego. Sam Pan Jezus podkreśla, iż *nie przyszedł, aby znieść Prawo i Proroków, ale wypełnić* (por. Mt 5,17). Potwierdzając aktualność prawa moralnego Mojżeszowego, jednocześnie wskazuje na właściwy jego sens: dla uczniów Chrystusa nie jest ono prawem zewnętrznym, prawem litery, wykutym na kamiennych tablicach, ale wpisanym w sercu i tam mobilizującym jako dar Ducha Świętego do moralnego działania. Uczeń Chrystusa żyjący w prawdzie nie skupia już *swojej* uwagi na legalistycznym i zarazem minimalistycznym czynieniu zadość wymogom jego litery, ale z całą otwartością serca dąży do przyjęcia tego prawa

³⁸ Por. R. OTOWICZ, „*Veritatis splendor*” w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego, dz. cyt., s. 226.

³⁹ Por. J. WRÓBEL, *Nowe Prawo*, w: „*Veritatis splendor*”, *Przesłanie moralne Kościoła, Materiały z sympozjum KUL*, pr. zb. pod red. B. JURCZYKA, Lublin 1994, s. 113-114.

jako daru Bożego pozwalającego odnaleźć swoją chrześcijańską tożsamość, poprzez którą urzeczywistnia osobową przynależność do Jezusa i status *synostwa Bożego*.

W rozmowie z bogatym młodzieńcem Pan Jezus wzywa do naśladowania swojej Osoby i pójścia za Nim drogą miłości Boga i bliźniego⁴⁰. Pójście za Chrystusem jest warunkiem bycia wierzącym oraz podstawowym, istotnym fundamentem moralności chrześcijańskiej⁴¹. Chrześcijanin, który jest adresatem ewangelicznego wezwania do doskonałości ma być człowiekiem wiary, aby mógł sprostać wizji życia moralnego nakreślonej przez Jezusa Chrystusa⁴². Jego wiara musi być, jak pisze Ojciec Święty: *poznaniem Chrystusa w wewnętrznym doświadczeniu, żywą pamięcią o Jego przykazaniach, prawdą, którą trzeba żyć. (...) Jest spotkaniem, dialogiem, komunią miłości i życia między wierzącym a Jezusem Chrystusem*⁴³.

Postawa wiary personalistycznej, a więc angażującej egzystencjalnie, jest nie do oddzielenia od akceptacji orędzia moralnego. Przyjęcie Dobrej Nowiny o zbawieniu jest fundamentem ewangelicznego stylu życia. Chrześcijanin tylko wtedy może odczuć moralne konsekwencje Ewangelii jako prawdziwie wyzwalające, jeśli umie położyć jako ich fundament prawdę o Jezusie Chrystusie – Zbawcy, który wywiódł Lud Nowego Przymierza z krainy ciemności i grzechu⁴⁴. Jeśli spotkanie z Chrystusem, który zbawia i wprowadza w życie jedności z Bogiem prowadzi do istotnych pytań o kształt życia ludzkiego, jego sens i cel, a także o jego wymiar moralny, to odpowiedź na te pytania możliwa jest do przyjęcia jedynie w świetle wiary. Jest to przede wszystkim wiara w Chrystusa i w Jego zbawcze posłannictwo. W świetle wiary życie

⁴⁰ Por. Tamże, s. 115-116.

⁴¹ Por. R. OTOWICZ, „*Veritatis splendor*” w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego, dz. cyt., s. 226.

⁴² Por. A. SIEMIENIEWSKI, *Coraz bardziej jaśniejac upodabniamy się do Jego obrazu*, w: *W prawdzie ku wolności*, E. JANIĄK, (red.) Wrocław 1994, s. 237.

⁴³ VS 88.

⁴⁴ Por. A. SIEMIENIEWSKI, *Coraz bardziej jaśniejac upodabniamy się do Jego obrazu*, dz. cyt., s. 237.

ludzkie jest nieustannym dialogiem z Bogiem poprzez słowo, które stało się Ciałem⁴⁵.

Moralność nie może być traktowana jako coś neutralnego, jako jedynie zachowywanie jakiegoś prawa moralnego, jako coś całkowicie oddzielonego od życia religijnego. Jest natomiast osobową odpowiedzią daną Bogu, dlatego tak istotne w życiu chrześcijanina staje się otwarcie na prawdę osobową, którą jest sam Chrystus. To otwarcie się na Prawdę osobową i poznanie Prawdy w takim wymiarze możliwe jest ostatecznie przez wiarę, która ma charakter wewnętrznego daru. Dialog z Bogiem w Nowym Przymierzu jest więc dialogiem prawdy w jej życiowym wymiarze, a jej poznanie wiąże się nierozzerwalnie z wiarą, która w ten sposób staje się fundamentalną postawą moralną⁴⁶.

Moralność chrześcijańska, która jest moralnością miłości, w żaden sposób nie może być oddzielona od wiary. Bez wiary nie byłoby nigdy prawdziwie chrześcijańskiej miłości ani chrześcijańskiej moralności. Dopiero w świetle wiary chrześcijanin rozpoznaje, że miłość ma swój fundament nie w człowieku, lecz w Bogu. Wiara jest więc niejako horyzontem poznania i decyzji w życiu moralnym chrześcijanina. Chodzi tu o pełne przyjęcie zbawczego orędzia, za którym pójdą postawy i czyny, a więc chodzi o obranie drogi, którą wcześniej przeszedł Chrystus. Powierzając siebie Bogu, człowiek rezygnuje z wszelkiej pokusy samobawienia, a więc także ze źle *pojętej* autonomii w swoim życiu moralnym. Życie chrześcijańskie może więc być kształtowane przez taką moralność, która ma swój fundament w wierze w Chrystusa. Wiara w Chrystusa i Jego dzieło zbawcze jest więc jednocześnie *miejscem* moralnego rozróżnienia, jest podstawowym kryterium rozpoznania i przyjęcia Bożego powołania. Ścisłe powiązanie moralności nowotestamentowej z wiarą oznacza, że wiara powinna być punktem wyjścia dla odczytania zobowiązań moralnych, które przynosi ze sobą dar Przymierza w Chrystusie⁴⁷.

⁴⁵ Por. J. NAGÓRNY, *Teologia moralna jako eklezjalna nauka wiary w świetle „Veritatis splendor”*, w: *W prawdzie ku wolności*, E. JANIĄK (red.), Wrocław 1994, s. 180.

⁴⁶ Por. Tamże, s. 181.

⁴⁷ Por. Tamże, s. 182-183.

Według Bożego planu zbawienia każdy człowiek dostępuje zbawienia dzięki uczestnictwu w odkupieńczym dziele Chrystusa (por. Rz 2,13-15; Kol 1,14; Hbr 5,9; 1P 1,18-19). Stąd przedmiotem każdego aktu wiary chrześcijańskiej jest ostatecznie *mysterium Christi* (Kol 4,3; Ef 3,4). Dlatego też w pismach św. Jana i św. Pawła przewija się myśl o konieczności *głębszego poznania tajemnicy Boga – to jest Chrystusa* (Kol 2,2; J 10,38). Trzeba jednak zwrócić uwagę, iż przedmiotem aktu wiary jest nie tylko Osoba Chrystusa, lecz także cała Jego nauka, a w niej również to wszystko, co można nazwać moralnością ewangeliczną⁴⁸.

Nie może być wiary chrześcijańskiej bez moralności, poza tym moralność stanowi istotny jej element⁴⁹. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II pisze: *Wiara posiada również wymiar moralny: jest źródłem zgodnego z nią życiowego zaangażowania i zarazem takiego zaangażowania się domaga. Obejmuje i wydoskonala przyjęcie i zachowywanie Bożych przykazań. (...) Poprzez życie moralne wiara staje się wyznaniem, nie tylko wobec Boga, ale także przed ludźmi: staje się świadectwem*⁵⁰.

Akceptacja orędzia Chrystusowego winna w życiu chrześcijanina doczekać się osobistego, świadomego i wolnego oddania się Bogu w ufnej nadziei i posłuszeństwie, czyli winna wyrażać się w postawach moralnych. Nie może być tak, jak sądzi duża liczba chrześcijan, także w Polsce, że wystarczy tylko w sferze intelektualnej uznać za prawdę pewne tajemnice objawione, aby zadośćuczynić warunkom wymaganym przez wiarę i być chrześcijaninem. W praktyce tego rodzaju postawa ujawnia się w bardzo szerokim wachlarzu zachowań, które nie mają nic wspólnego z postawą wiary chrześcijańskiej, począwszy od postawy: *Jestem wierzący, ale nie praktykujący*, aż do zupełnego nieliczenia się w życiu z nauką Chrystusa i Jego Ewangelii⁵¹.

⁴⁸ Por. R. ROGOWSKI, *Fides integralis. Wiara a moralność w kontekście „Veritatis splendor”*, w: *W prawdzie ku wolności*, E. JANIĄK (red.), Wrocław 1994, s. 266-268.

⁴⁹ Por. Tamże, s. 270.

⁵⁰ VS 88-89.

⁵¹ Por. R. ROGOWSKI, *Fides integralis. Wiara a moralność*, dz. cyt., s. 271.

Życie moralne chrześcijanina jawi się jako naśladowanie Chrystusa. Słowa i czyny Chrystusa, Jego życie, męka, śmierć i zmartwychwstanie stanowią moralną regułę postępowania każdego chrześcijanina. On, który nie przyszedł znieść Prawa, ale je wypełnić i który sam jest wypełnieniem, daje jedyną i właściwą odpowiedź na pytanie o dobro i zło. Swoim życiem zaświadczył, że prawda istnieje i że On jest Prawdą oraz że *każdy, kto jest z prawdy słucha Jego głosu* (J 18,37).

Jan Paweł II był świadom, że *człowiek nie potrafi o własnych siłach naśladować i przeżywać miłości Chrystusa. Staje się zdolny do takiej miłości jedynie mocą udzielonego mu daru. (...) Darem Chrystusa jest Jego Duch, którego pierwszy „owoc” (por. Ga 5,22) to miłość: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”* (Rz 5,5)⁵². A więc dzięki łasce Chrystusa i Jego miłości, dzięki mocy Ducha Świętego człowiek jest w stanie zachować przykazania i *spełniać wymagania prawdy* (por. J 3,21).

W tym też sensie znaleźć można w encyklice przypomnienie prawdy potwierdzonej w *Katechizmie Kościoła Katolickiego: chrześcijanie (...) powołani, by postępować w sposób godny Ewangelii (Flp 1,27) poprzez sakramenty i modlitwę otrzymują łaskę Chrystusa i dary Ducha Świętego, które ich uzdalniają do takiego nowego życia*⁵³.

Uzdolnienie do spełniania wymagań Ewangelii i do wypełniania powołania chrześcijańskiego przychodzi jako pomoc od Boga i konkretyzuje się w Kościele przez sakramentalne i modlitwne czerpanie z łaski Zbawiciela i z darów Ducha Świętego⁵⁴.

Punktem wyjścia było dla ojca świętego przekonanie, że już samo spotkanie człowieka z Chrystusem powinno być odczytane w perspektywie eklezjalnej: *Aby umożliwić ludziom to spotkanie z Chrystusem, Bóg dał im swój Kościół. Istotnie, Kościół temu jedynie pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie*⁵⁵.

⁵² VS 22.

⁵³ KKK 1692.

⁵⁴ Por. A. SIEMIENIEWSKI, *Coraz bardziej jaśniejąc upodabniamy się do Jego obrazu*, dz. cyt., s. 239.

⁵⁵ VS 7.

Świadomość wspólnoty Kościoła przenika nauczanie całego Nowego Testamentu, a pouczenia tam zawarte stają się niezrozumiałe, gdy nie uwzględni się Kościoła jako środowiska życia chrześcijańskiego. Nie można być prawdziwym uczniem Jezusa Chrystusa bez przyjęcia Jego podstawowego daru, którym jest Kościół – Jego Mistyczne Ciało i Jego Lud Boży.

Kościół jako wspólnota Nowego Przymierza jest *duchową przestrzenią*, miejscem poznania moralnego, dlatego chrześcijanin nie może pomijać Kościoła w realizacji swego życiowego powołania. Obecność Ducha Świętego w Kościele tworzy jakby nowy wymiar kształtowania moralności chrześcijańskiej, albowiem moralny wysiłek człowieka otrzymuje nową podstawę i nową *przestrzeń* eklezjalno-sakramentalną i dzięki temu Kościół może być przewodnikiem dla ludzkich sumień⁵⁶.

To przecież Duchowi Bożemu chrześcijanie zawdzięczają rozkwit życia moralnego. W tym kontekście Jan Paweł II wymienia – cytując starożytnego pisarza kościelnego, Nowacjana – wielorakie działanie Ducha Świętego w Kościele poprzez udzielane przez Niego dary, urzędy, stany i życiowe sytuacje⁵⁷.

Dar Ducha Świętego udzielany przez modlitwę i sakramenty każdemu chrześcijaninowi ukierunkowuje życie człowieka wierzącego na naśladowanie Jezusa Chrystusa. Początkiem i źródłem życia moralnego jest Osoba Chrystusa, w którą Kościół, według sformułowania Jana Pawła II, *każdego dnia wpatruje się z niesłabnącą miłością, w pełni świadom, że tylko w Nim znaleźć może prawdziwe i ostateczne rozwiązanie problemu moralnego*⁵⁸.

Z pewnością można bardzo szeroko rozumieć owo *wpatrywanie się w postać Chrystusa*. Mieści się tu liturgiczne słuchanie słowa Bożego, z którego wierzący poznają życie i naukę Jezusa, dalej osobista modlitwa, studium Pisma Świętego, korzystanie z sakramentów, a zwłaszcza

⁵⁶ Por. J. NAGÓRNY, *Teologia moralna jako eklezjalna nauka wiary w świetle „Veritatis splendor”*, dz. cyt., s. 189-191.

⁵⁷ Por. A. SIEMIENIEWSKI, *Coraz bardziej jaśniejac upodabniamy się do Jego obrazu*, dz. cyt., s. 238.

⁵⁸ VS 85.

uczestnictwo w Eucharystii i wiele innych sposobów, znanych z duchowości chrześcijańskiej⁵⁹.

Papież sugeruje także obowiązek wyraźnego odzwierciedlania postawy Jezusa Chrystusa i przedłużanie Jego sposobu życia przez wszystkich chrześcijan⁶⁰. *W Jezusie Chrystusie i w Jego Duchu chrześcijanin jest „nowym stworzeniem”, Synem Bożym, a przez swoje czyny objawia swe podobieństwo lub niepodobieństwo do obrazu Syna*⁶¹.

Łaska, którą jest Jezus Chrystus objawia w pełni człowiekowi jego samego i przynosi mu wyzwolenie. Naśladując Chrystusa w miłości, człowiek może łatwiej doświadczyć, że wolność i prawo moralne nie są ze sobą sprzeczne i może także odkryć urok wierności wobec stwórczego aktu Boga w każdym swoim działaniu⁶². Prawo i wolność nieustannie się uzupełniają i do siebie się odwołują. Uczeń Chrystusa wie, że jego powołanie jest powołaniem do wolności prawdziwie chrześcijańskiej i prawdziwie ludzkiej, czyli do wolności w miłości i wypływającej z miłości. Ta wolność polega na pójściu za Chrystusem. To jest najgłębszy fundament i istota moralności chrześcijańskiej: pójście za Chrystusem, czyli przyłgnięcie do Jego Osoby i naśladowanie Go na drodze miłości⁶³.

⁵⁹ Por. A. SIEMIENIEWSKI, *Coraz bardziej jaśniejac upodabniamy się do Jego obrazu*, dz. cyt., s. 240.

⁶⁰ Por. tamże, s. 241.

⁶¹ VS 73.

⁶² Por. A. SCOLA, *Jezus Chrystus „Prawem żywym i osobowym”*, art. cyt., s. 42.

⁶³ Por. A. ŚWIERCZEK, *Encyklika o podstawach moralności chrześcijańskiej*, art. cyt., s. 38.

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego opracowania było ukazanie potrzeby zjednoczenia wiary i życia moralnego chrześcijanina w Jezusie Chrystusie *Prawie Żywym i Osobowym* jako fundamencie moralności chrześcijańskiej, w oparciu o encyklikę *Veritatis splendor* świętego Jana Pawła II. Temat ten jest ciągle aktualny, ponieważ współczesny człowiek przeżywa mocny kryzys w dziedzinie doktryny moralnej, który jest przenoszony do życia poszczególnych ludzi, rodzin i całych społeczeństw. Trwałe normy moralne, których głównym rzecznikiem jest Kościół, są mocno kwestionowane. Człowiek próbuje często żyć tak, jakby one wcale nie istniały. Niejednokrotnie nie wie, kim jest i dokąd zmierza. Punktem kluczowym problemu jest pojęcie wolności. Trzeba stwierdzić, że dziś wolność oderwała się od prawdy. Rozerwanie istotnej więzi między wolnością a prawdą to wyraźny wpływ współczesnych nurtów myślowych. Spośród tych nurtów wymienić należy nade wszystko relatywizm etyczny, który niesie największe niebezpieczeństwo dla człowieka – zatarcie granicy między dobrem a złem.

Świat współczesny dotknięty jest *szerzącym się sekularyzmem*, kultura powszechna jawi się jako w dużym stopniu *zdechrystianizowana*. W takiej sytuacji Jan Paweł II zapraszał do postawienia w centrum ewangelicznej moralności Jezusa Chrystusa i Jego naśladowanie, bo tylko w Chrystusie człowiek może znaleźć jedyną i ostateczną odpowiedź na pytania: Jak żyć, by umieć wybierać dobro, a odrzucać zło? Jak żyć, by pomiędzy wiarą a moralnością chrześcijanina nie był rozdzźwięku?

SUMMARY

Jan Kalniuk MS

JESUS CHRIST, *LIVING AND PERSONAL LAW* AND THE FAITH AND MORAL LIFE IN THE TEACHING OF JOHN PAUL II

The aim of this study was to show the need for unity of faith and the Christian moral life in Jesus Christ *living and personal Law*, as the foundation of Christian morality, based on the teaching of pope John Paul II. This topic is still current as today's man – also, or perhaps especially – hit by a strong crisis in the field of moral doctrine. The crisis is moved to the lives of individuals, families and entire communities. Permanent moral norms, whose the main spokesman is the Church, are fundamentally challenged. Modern man is trying to live as if there were no moral standards. He often does not know who he is and where he is goes. The fundamental problem is the concept of freedom. It must be said that freedom has been broken away from the truth today. Breaking a significant relationship between freedom and truth is a result of a clear influence of the modern currents of thought. Among these trends, ethical relativism is perhaps the greatest danger to human beings. It is the danger of blurring the line between good and evil. The modern world is suffering from *rampant secularism*, popular culture appears to be largely dechristianized. In this case, John Paul II invited to bring Jesus Christ and the imitation of Christ in the centre of evangelical morality, because only in Christ can man find a unique and definite answer to the question: how to live to be able to choose the good and reject evil? How to live that there is no gap between the Christian faith and morality?

Słowa kluczowe: Jezus Chrystus, prawo, wiara, życie moralne, zło, dobro

Key words: Jesus Christ, law, faith, moral life, evil, good

Ks. Jan Kalniuk MS – dr hab. teologii, ur. w 1956 r. w Trzciance k. Piły. Świecenia kapłańskie przyjął w 1983 r. Kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. Studia specjalistyczne w latach 1988–1993 odbył na Papieskim Uniwersytecie Lateraneńskim – *Academia Alfonsiana* w Rzymie. Od 1993 wykładowca teologii moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie. Adiunkt w Katedrze Teologii Moralnej Szczegółowej. Autor wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz monografii: *Formacja do życia zakonnego – aspekty moralne* i *Pasterska posługa kapłana w kontekście daru i zadania. Aspekt teologicznomoralny*.